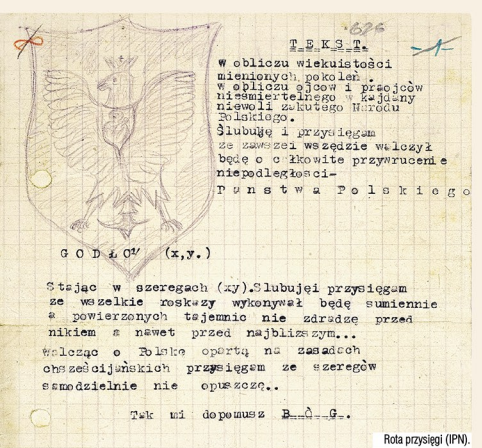

T E K S T.

W obliczu wiekuistości
mienionych pokoleń.
W obliczu ojców i przodków
ni mniej teraźniejszego w kajdany
niewoli zakutego Narodu
Polskiego.
Ślubuję i przysięgam
ze zawsze i wszędzie wierny
będę o c ł k o w i t e przywrócenie
niepodległości
P a ń s t w a P o l s k i e g o

G O D i O^N (x,y.)

Stojąc w szeregach (xy).Ślubuję i przysięgam
ze wszelkie rozkazy wykonywał będę sumiennie
i powierzonych tajemnic nie zdradzę przed
nikiem a nawet przed najbliższym...
walcząc o Polskę opartą na zasadach
obywatelskich przysięgam ze szeregów
samodzielnie nie opuszczę..

Tak mi dopomuż B-Ó-G-.

Rota przysięgi (IPN).

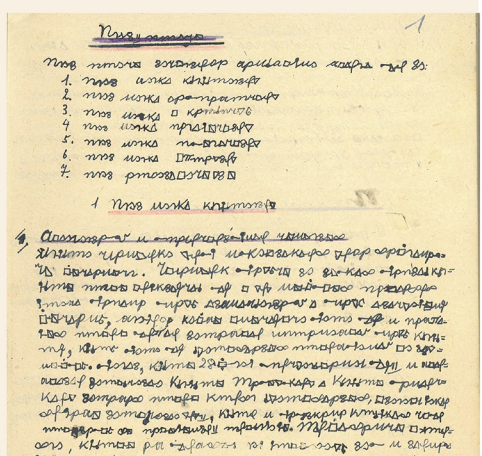

Fragment zaszyfrowanego przez Mariana Pionka planu pracy organizacji (IPN).

oczekiwaniami śledczych. Czym władzy ludowej mógł narazić się wówczas dwudziestoletni już M. Pionk i jego koledzy? Pytanie to jest tym bardziej intrygujące, że dyrektor Liceum Pedagogicznego w Wejherowie, do którego uczęszczał szef Sztabu ZWP w latach 1948-1951, wystawił mu następującą opinię: „wykazywał on wybitne uzdolnienia w kierunku nauk matematyczno-fizycznych, dzięki czemu po otrzymaniu świadectwa dojrzałości został zakwalifikowany przez Ministerstwo Oświaty na wyższe studia jako przodownik nauki i pracy społecznej. Pod względem ideologicznym wykazywał wyraźny światopogląd materialistyczny i przywiązanie do Polski Ludowej i pod tym względem wywierał na klasę, której był uczniem dodatni wpływ".

Wojna odcisnęła bolesne piętno na rodzinie M. Pionka. Podczas okupacji stracił on brata, a ojciec, który był wówczas w Pilźnie policjantem granatowym, 5 lutego 1948 r. wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie został skazany na karę śmierci z tzw. „dekretu sierpniowego". Po wykonaniu tego wyroku w lipcu 1948 r. M. Pionk pojawiał się w Pilźnie już tylko podczas wakacji. W trakcie wakacyjnych spotkań i rozmów z kolegami Antonim Kowalskim i Józefem Heinzem zrodziła się też w 1949 r. idea powołania nielegalnej organizacji. Początki jej działalności były jednak bardzo skromne i nie wyszły poza sferę planowania. Młodzi konspiratorzy czekali też cały rok, by w kolejne wakacje złożyć przysięgę, w której znalazły się również następujące słowa: „Ślubuję i przysięgam, że zawsze i wszędzie walczył będę o całkowite przywrócenie niepodległości Polski".

Z treści dokumentów programowych organizacji wynika, że członkowie ZWP stawiali sobie za cel przede wszystkim walkę na polu ideologicznym. W datowanym na 1 stycznia 1951 r. „Rozkazie nr 1" znalazł się między innymi następujący zapis: „Kryzys jaki panuje w Demokracjach Ludowych, których rządy prowadzą zdradziecką politykę względem Narodów, uwarunkowany jest agresywną polityką Kremla. (…) Walka z wrogiem wymaga nie tylko siły fizycznej, lecz także siły duchowej i moralnej". W zredagowanym zaś rok później „Planie pracy", założyciel ZWP pisał: „Reżimowcy z Kremla, którzy od 7 lat trzymają nas w niewoli nie zakazują nam śpiewać naszych pieśni, mówić naszym językiem, tańczyć ludowe nasze tańce, czytać lekturę naszych klasyków, wyświetlać malujące patriotyzm filmy polskie, lecz w szkołach honorują pod każdym względem język rosyjski, uczą pieśni rosyjskich, przeznaczają na lekturę obowiązkową dzieła rosyjskich autorów, na akademiach pokazują rosyjskie tańce itd. Jednym słowem wszędzie i wszystko o bolszewizmie, dlatego nasz wyzwoleńczy plan kładzie główny nacisk na walkę kulturalną, którą wiąże z ogólnym planem walki".

Stopniowo powiększało się również grono członków ZWP, proces ten nabrał też większego tempa w 1952 r. W organizacji znaleźli się w ten sposób między innymi: Zygmunt Pieczonka, Albert Gruszka, Adam Michalski, Marian Szulc, Ryszard Dymek, Mieczysław Mijał, Zbigniew Ciepliński i inni. W ramach swojej działalności gromadzili oni również broń, w sumie pozyskując: cztery karabiny typu mauser automaty pepeszę i stena, rewolwer bębenkowy i dziesięciostrzałowy karabin niemiecki wraz z amunicją oraz materiały wybuchowe. Arsenału tego nigdy jednak nie użyto, ponieważ planowane akcje zbrojne na posterunek MO w Jodłowej w kwietniu i w maju 1952 r. nie doszły do skutku. Niektórym z młodych ludzi należących do ZWP wydawało się, że wkrótce ich organizacja będzie miała ogólnopolski zasięg. W rzeczywistości jej oddziaływanie nie wykroczyło poza Pilzno i okolice. Na sytuację tę miała wpływ przede wszystkim stosunkowo szybka dekonspiracja organizacji, która nastąpiła na początku października 1952 r. Jej zasadniczą przyczyną była nieostrożność w czasie akcji werbunkowej, która doprowadziła w konsekwencji do denuncjacji i aresztowań młodzieży przez UB.

W sprawozdaniu Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie za drugie półrocze 1952 r. można znaleźć między innymi krótką charakterystykę członków ZWP: „Ujęci (…) w liczbie około 27 osób, rekrutują się z młodzieży posiadającej przeważnie wykształcenie średnie i w swej większości przynależnej do ZMP. (…) Organizacja ta założona została w lecie 1950 r. i nosić miała charakter wojskowo-polityczny, a działalność jej członków była głęboko zakonspirowana, długofalowa, obliczona na wybuch nowej wojny. Do zadań jej członków m.in. należało «wtykanie się» do różnych instytucji państwowych, zbieranie broni itp. Jeżeli chodzi o socjalne pochodzenie członków powyżej opisanej organizacji, to większość z nich stanowiła element mieszczański i małorolnego chłopstwa".

Podczas kilku procesów przed sądami wojskowymi przynależącym do ZWP zarzucano: gromadzenie i magazynowanie broni i materiałów wybuchowych, przygotowanie kadry do objęcia władzy w Polsce po obaleniu rządu przemocą, werbowanie członków, szerzenie wrogiej propagandy, „wciskanie się" na kierownicze stanowiska i sabotowanie pracy w instytucjach, organizacjach i zakładach pracy, nawiązywanie łączności z innymi nielegalnymi organizacjami. Tak ciężkie oskarżenia wydają się potwierdzać słowa A. Kowalskiego, który podczas procesu przywódców organizacji stwierdził: „Celem organizacji «ZWP» było walczyć do ostatniego tchu z ustrojem Polski Ludowej, aż koszmar komunizmu zniknie raz na zawsze z oczu narodu polskiego". Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno zarzuty postawione przez prokuraturę wojskową członkom ZWP, jak i drakońskie wyroki były przede wszystkim realizacją represyjnej polityki partii względem obywateli. Należący do organizacji ZWP nie byli bowiem w stanie w realny sposób zagrozić ówczesnym decydentom politycznym. Pomimo tej okoliczności, na kary powyżej 10 lat więzienia skazanych zostało dziewięciu z nich, dziesięciu na kary więzienia od 5 do 10 lat, kolejni zaś na kary więzienia od 1 roku do 5 lat.

Potrzeba pamięci

Skazanych w okresie stalinowskim działaczy niepodległościowych organizacji młodzieżowych uwalniano stopniowo z więzień na fali politycznej odwilży po 1953 r. Młodym ludziom nie zapominano jednak łatwo „błędów" młodości. W przypadku organizacji ZWP, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych uznali, że nie zagrażają oni już bezpieczeństwu państwa socjalistycznego. Cena, jaką płacili młodzi patrioci za swój idealizm była więc bardzo duża. Ich postawa uzmysławiała jednak społeczeństwu, że walka o wolną Polskę trwa nadal. W tym sensie również ich wysiłek i poświęcenie stały się jednym i z czynników mających wpływ na przemiany, jakie nastąpiły w naszym kraju po 1989 r.